

SOP NA KOLIZYJNYM KURSIE. DWA RAZY WIĘCEJ ZDARZEŃ NIŻ BOR

Kierowcy Służby Ochrony Państwa spowodowali w 2018 roku nawet dwa razy więcej wypadków i kolizji niż funkcjonariusze rozwiązanej formacji BOR w roku 2017. Zgodnie z danymi pozyskanymi przez Radio ZET, wzrosła również liczba zdarzeń z winy osób trzecich.

Z opublikowanych przez Radio ZET danych wynika, że nawet dwukrotnie zwiększyć mogła się liczba zdarzeń drogowych do których doszło na przestrzeni 2017 i 2018 roku z winy kierowców formacji SOP i BOR. Wypadków i kolizji w 2017 roku było bowiem 5, a już w roku 2018 - 10. Warto jednak zaznaczyć, że SOP rozpoczął pracę dokładnie 1 lutego 2018 roku.

To oczywiście nie wszystkie zdarzenia drogowe, w których udział brały samochody obu formacji. Oddzielnie bowiem podliczono wypadki i kolizje, do których doszło z winy osób trzecich. A tych w roku 2017 było 19, a w 2018 roku - 17. Tutaj także obserwujemy więc wzrost. Co więcej, zwiększyła się liczba zdarzeń drogowych z udziałem kolumny ochranianej, odpowiednio 1 i 4 w 2017 roku i 2018 roku.

Kierowcy [@SOP_GOV_PL](#) w 2018 r. spowodowali dwa razy więcej wypadków i kolizji, niż kierowcy [#BOR](#) w 2017.

Wzrosła też liczba wszystkich zdarzeń, a także liczba kraks z VIPem w aucie.

W tym roku, do 28.02, było już 6 zdarzeń - w tym 3 z VIPem i 3 z winy [#SOP](#)

O 9 w [@RadioZET_NEWS pic.twitter.com/4QWqw4ZOYD](#)

— Maciej Sztykiel (@emeszz) [13 marca 2019](#)

Jak podkreśla jednak Radio ZET, w danych przesłanych redakcji, nie uwzględniono jeszcze zdarzenia z lutego 2017 roku, gdyż "aktualnie sprawa jest rozpatrywana przez Sąd". Chodzi tu oczywiście o wypadek premier Beaty Szydło.

SOP jest również na (nie)dobrej drodze, do pobicia wyniku z zeszłego roku. Bowiem tylko do 28 lutego 2019 roku doszło do trzech zdarzeń z winy kierowcy formacji i do kolejnych trzech z winy osób trzecich. Z tego w trzech udział brała kolumna ochraniana.

Czytaj też: [SOP będzie miał problemy z zakupem paliwa?](#)

Jak podkreślał niedawno w rozmowie z InfoSecurity24.pl były szef BOR, gen. bryg. Andrzej Pawlikowski, "zdarzeń drogowych mogłoby być mniej, ale patrząc wstecz, dochodziło do nich od

zawsze", a on sam "wielokrotnie" był ich uczestnikiem jako pasażer samochodów służbowych.

Tutaj ważne są jednak umiejętności kierowcy, właśnie po to przechodzącego różne szkolenia specjalistyczne z techniki poruszania się samochodami specjalnymi, który będzie mógł ten samochód wyprowadzić w taki sposób, aby szkody były jak najmniejsze, a przede wszystkim tak, by uratować zdrowie i życie.

Gen. bryg. Andrzej Pawlikowski

Problem z kierowcami ma się ciągnąć za formacją, czy to BOR, czy SOP, już od wielu lat. Formacja potrzebuje bowiem kierowców doświadczonych, z odpowiednim przeszkoleniem. "W mojej ocenie, by usiąść za kierownicą samochodu specjalnego, którego pasażerami są najważniejsze osoby w państwie, doświadczenie, przygotowanie i szkolenie takiego kierowcy w formacji musi wynosić co najmniej 5-6 lat" - podkreślał Pawlikowski.

Czytaj też: [SOP w pigułce. Pierwsze urodziny "z tarczą" czy "na tarczy"? \[KOMENTARZ\]](#)

Według doniesień tygodnika Polityka ("Zielona służba"), nowe władze formacji nie przywiązywały niestety zbyt dużej wagi do zatrzymywania w swoich szeregach doświadczonych kierowców. SOP za odpowiednich kandydatów uważał tych, którzy posiadali prawo jazdy i mieli doświadczenie w firmie kurierskiej. Co potwierdził w wywiadzie dla TVN24 jesienią 2018 roku były już szef formacji, komendant Służby Ochrony Państwa gen. bryg. Tomasz Miłkowski.

Działaniu formacji i sprawie coraz liczniejszych zdarzeń drogowych [przyjrzy się już niedługo także Najwyższa Izba Kontroli](#), która przypomniła pod koniec lutego, że 20 czerwca rozpocznie kontrolę we wszystkich służbach podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. W przypadku SOP jednym z elementów sprawdzenia będzie właśnie szkolenie kierowców pojazdów ochronnych oraz umiejętność zachowania się i reakcji w czasie potencjalnych zagrożeń osoby ochranianej.